

Arcybiskup Marian Gołębiewski

Homilia w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski

(Wrocław, katedra, 3.05.2010 r.)

Królowa Polski a dzieje narodu

Drodzy Bracia Kapłani i Klerycy,

Szanowni Przedstawiciele władz i instytucji życia publicznego,

Drodzy Żołnierze i Kombatanci,

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia,

Drodzy Radiosłuchacze!

1. Dzisiaj mamy uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Obchodzimy ją w dniu 3 maja, w 219. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, która była wyrazem zdrowych sił i dążeń w państwie i narodzie do podjęcia koniecznych reform, by to państwo uratować. Uroczystość dzisiejsza korzeniami swymi sięga ślubów króla Jana Kazimierza, który obrał Maryję za Królową Polski, dnia 1 kwietnia 1656 roku we Lwowie, przed obrazem Matki Bożej Łaskawej. Wielowiekowa tradycja tego wielkiego święta została potwierdzona postanowieniami papieskimi: Piusa XI, który w 1924 roku ustanowił święto Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, oraz bł. Jana XXIII, który ogłosił Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski główną Patronką naszej Ojczyzny. Wyniesienie Maryi na Królową nieba i ziemi jest skutkiem Jej miejsca i roli w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. Ustanowienie zaś Maryi Panny Królową Polski - to skutek szczególnego miejsca Matki Syna Bożego w dziejach narodu polskiego.

2. „Wielki znak ukazał się na niebie”. Tak rozpoczyna się pierwsze czytanie w dzisiejszej Liturgii słowa. Wśród różnych interpretacji tego tekstu

istnieją dwie główne: eklezjologiczna i mariologiczna. Najważniejszą podstawą mariologicznej interpretacji znaku Niewiasty jest jednak mesjańskie rozumienie postaci „Syna - Mężczyzny”, który będzie „pał wszystkie narody różgą żelazną” (Ap 12,5; por. Ps 2,9; 110,2). Najbardziej właściwa wydaje się jednak interpretacja integralna tego tekstu, według której sens wyrazowy Niewiasty (Ap 12) jest eklezjologiczny i wskazuje na Kościół jako Lud Boży, ale sens ten mieści w sobie znaczenie mariologiczne, stosownie do wyjątkowego miejsca Maryi w Kościele.

Drugie czytanie, wyjęte z Listu do Kolosan, w pierwszej części ukazuje godność wszystkich braci i siostr, którzy uwierzyli w Chrystusa. Mają oni udział w dziedzictwie świętych i stali się uczestnikami światłości. Druga część tego tekstu ukazuje niezwykle funkcje „umiłowanego Syna” Boga, dzięki któremu odbiorcy listu mają udział w wielkiej godności świętych.

W antyfonie psalmu responsoryjnego dochodzi do głosu uznanie ludu i Rady Starszych Izraela względem Judyty w słowach: „Tyś wielką chlubą naszego narodu” (Jdt 15,9). Przywołane wezwanie liturgia odnosi do Maryi. Jak Judyta była błogosławiona przez Boga Najwyższego, tak również Maryja jest pełna łaski, jest wybrana i błogosławiona między niewiastami. Jak Judyta uratowała swój naród z opresji i zagrożenia, tak Maryja wielokrotnie ratowała naród nasz w różnych niebezpieczeństwach.

Relacja o Matce i umiłowanym uczniu stojących pod krzyżem należy do kluczowych tekstów mariologicznych Nowego Testamentu. Maryi dane było doświadczyć tego wszystkiego, przez co przechodziło wiele kobiet, patrząc na tragiczną śmierć swego dziecka. W swoim bólu i cierpieniu Maryja nie jest osamotniona. Przede wszystkim pamięta o Niej Jej Boski Syn, którego wołą Matka zostaje oddana pod opiekę św. Jana. W sposób szczególny wybrana spośród kobiet i błogosławiona, Maryja, staje się z woli Boskiego Syna przybraną Matką wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa. Odtąd swoją macierzyńską opieką otacza cały Kościół. Jako czuła i kochająca Matka, jest

także Maryja prawdziwą Królową naszych serc i całego polskiego narodu. Drogą matczynej posługi i cierpienia Maryja stała się tą, którą czcimy jako Królową świata i polskiego narodu.

Drodzy Bracia i Siostry!

3. Dzisiejsza uroczystość ukazuje pełną wzniosłych wydarzeń przeszłość polskiego narodu, który doznawał przemożnej opieki swojej Pani i Królowej. Takie spojrzenie na historię nie jest czymś niezwykłym, ale ma podstawy biblijne i mocny fundament teologiczny. Wydarzenia zbawcze mają charakter historyczny i są nam dostępne przez wydarzenia historyczne. Wszystko zaczęło się w 966 roku, kiedy to pierwszy historyczny władca Polan Mieszko I przyjął wraz z narodem chrzest święty, żeniąc się z czeską Dobrawą, i w ten sposób wprowadził Polskę do rodziny narodów chrześcijańskich. Od tego momentu Chrystus i Jego Matka idą przez wieki z narodem polskim. Od niepamiętnych czasów towarzyszy naszym dziejom ojczystym dostojna pieśń. Oto jej słowa:

„Bogurodzica Dziewica,
 Bogiem sławiona Maryja!
 U Twego Syna Gospodzina
 Matko zwolena Maryja,
 Ziści nam, spuści nam.
 Kyrie eleison.
 Twego dzieła Krzciciela, Bożycze,
 Usłysz głosy, napelní myśli człowiecze.
 Słysz modlitwę, jaż nosimy,
 A dać raczy, Jegoż prosimy:
 A na świecie zbożny pobyt,
 Po żywocie rajski przebyt.
 Kyrie eleison.

Jest to najstarsza polska pieśń religijna i maryjna. Była śpiewana przez rycerstwo polskie w XV wieku, między innymi przed bitwą pod Grunwaldem.

W jej słowach wyraziła się wiara, nadzieja i miłość zaszczepiona w sercach naszego ludu na chrzcie świętym.

Około 1582 roku, na przełomie epoki piastowskiej i jagiellońskiej, przywędrował do nas Wizerunek „Czarnej Madonny”, skupiający przy sobie wiarę, nadzieję i miłość praojców, którą ich serca wyrażały od dawna. Obrona Częstochowy - tak przejmująco opisana przez H. Sienkiewicza - stała się początkiem wydarzeń, które od XVII wieku kłębiły się na polskim niebie. Urosła ona do rangi symbolu. Kiedy narodem przestali rządzić polscy królowie, Pani z Jasnej Góry została ogłoszona przez jednego z nich Królową Polski. Ta świadomość pomagała przetrwać narodowi w poczuciu jego własnej suwerenności. To jasnogórskie królowanie Maryi nie oznacza nic innego, jak obecność Matki.

Dzieje Polski toczyły się dalej, chociaż znikła z mapy Europy. Nadszedł wiek XX, w którym Ojczyzna wychodziła na wolność. Można przytoczyć konkretne świadectwa wiary polskiego narodu, prostego ludu i jego wielkich przedstawicieli, by w pełni uświadomić sobie miejsce Matki Chrystusa w dziejach narodu. Wielki Prymas Tysiąclecia, ratując naród przed czerwoną nawałnicą, związał go jeszcze bardziej z Maryją przez odnowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu. To od niego pochodzi powiedzenie: Wszystko postawiłem na Maryję (Soli Deo per Mariam). Jego śladem kroczył polski papież Jan Paweł II, który przypominał, że na Jasnej Górze naród polski zawsze czuł się wolny. Po odzyskaniu wolności politycznej w roku 1989, możemy zanosić przed tron Królowej Polski mocarną pieśń naszych ojców:

„Bogarodzico, Dziewico
Słuchaj nas, Matko Boża,
To ojców naszych śpiew.
Wolności błyszczy zorza,
Wolności bije dzwon,
Wolności rośnie krzew.

Bogarodzico!

Wolnego ludu śpiew

Zanieś przed Boga tron. (Juliusz Słowacki)

Kiedy mówimy „Królowa”, to musimy widzieć Jej związek z Królem. Maryja jest Królową w królestwie Jezusa Chrystusa, swojego Syna - Boga, który równocześnie jest Człowiekiem. To uniwersalne, powszechne, katolickie spojrzenie chroni nas przed ciasnym, partykularnym szowinizmem, daje też poznać wymiary tej tak podstawowej relacji do Matki Jezusowej, kiedy z wielkiego przywileju, z daru łaski nazywamy Ją Królową Polski.

4. W lwowskich ślubach Jan Kazimierz wyraził zamiar „lud królestwa od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić”. Ten pozytywny akcent dopełniło połączenia królewskości Maryi z narodowym aktem Konstytucji 3 Maja, nad którym dominuje wymóg sprawiedliwości społecznej. To on stał się nakazem moralnym dla katolickiego narodu, wyraził chrześcijańskie zasady współżycia społecznego, które wypływają z Ewangelii Jezusa Chrystusa. Zarówno Konstytucja 3 Maja jak i kontekst teologiczny dzisiejszej uroczystości - NMP Królowej Polski - uczą nas otwartego, bez uprzedzeń spojrzenia na inne narody, które również czczą Maryję jako swoją Matkę i Królową, uczą nas jak podporządkowywać aspekt narodowy pierwiastkowi religijnemu w życiu społeczeństwa.

W dniu dzisiejszym odbywają się różne manifestacje o charakterze patriotycznym. Wygłaszane są przemówienia, czynione analizy i oceny historyczne nawiązujące do wielkiego aktu Konstytucji 3 Maja 1791 r. Nasz odwieczny pęd do wolności politycznej i obywatelskiej wyraża piękna strofa poezji:

„Polak nie sługa, nie zna, co to pany,
 Nie da się okuć przemocą w kajdany,
 Wolnością żyje, do wolności wzdycha,
 Bez niej jak kwiatek bez wody usycha!”

Czy umiemy szanować i przeżywać odzyskaną wolność? Czy szanujemy państwo zapewniające byt narodowi? Czy jest w nas zdrowy odruch patriotyzmu? Obserwując zjawiska społeczne i polityczne w naszym kraju, budzą się w naszych umysłach liczne wątpliwości. Pierwsza sprawa to rzetelność informacji medialnych. Ta sprawa doszła do głosu po katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem z 10 kwietnia br. Wtedy dopiero ujrzeliśmy po raz pierwszy normalne zdjęcia pana prezydenta i jego małżonki. Przedtem nigdy ich nie emitowano. Ujrzeliśmy wreszcie ludzki obraz głowy państwa i usłyszeliśmy ludzki język ludzi mediów. Zbyt późno. Odnosi się wrażenie, że środki masowego przekazu tworzą fakty medialne czy rzeczywistość wirtualną, którą się ekscytują, wyolbrzymiają, nakręcają - powodując zamęt w głowach. Natomiast sfera polityki wewnętrznej (i niekiedy zagranicznej) do chwili tej tragedii narodowej sprowadzała się do kłótni głównych partii i wzajemnego oskarżania. Jak trudno było dopatrzeć się w tym pozytywnego programu. W zamian za to mieliśmy afery - jedna za drugą - do hazardowej włącznie. Powoływano komisje, które się tymi sprawami zajmują, chociaż wszyscy wiedzą z doświadczenia, że do niczego nie dojdą, niczego nie rozstrzygną. Czyż nie jest to ogłupianie obywateli? W tym miejscu chciałbym oddać hołd tym tysiącom prostych ludzi, którzy żyją skromnie, często bez możliwości regularnej pracy, ale zachowali trzeźwość umysłu i krytycznie oceniają to, co się nam jako obywatelom serwuje. Widzieliśmy tych ludzi stojących w długich kolejkach przed Pałacem Prezydenckim, bo chcieli oddać hołd temu, który zginął na posterunku. To, co się działo w życiu publicznym, nie było budowaniem państwa prawa, godnego zaufania. To jest raczej walka o umocnienie własnych wpływów i pozycji. Czekają nas przyspieszone wybory prezydenckie. Nie dajmy się zwieść pięknym słowom. Patrzmy na programy, na kompetencje ludzi rwących się do władzy, na ich standardy moralne i ludzkie. Chciałbym, aby ktoś opisujący po latach ten okres historyczny, w którym przypadło nam żyć po tym niezwykle trudnym doświadczeniu z 10 kwietnia br., mógł napisać: „Polska

prawem i sprawiedliwością stoi”. O to się dzisiaj razem z wami modłę i proszę Królową Polski.

„Weź w opiekę naród cały,
Który żyje dla Twej chwały.
Niech rozwija się wspaniały.
Maryjo!” Amen.